

# WYBUD

Rok 36 / CURITIBA, 1 LUTEGO | Nr. 5 | 1961  
FEVEREIRO

## JANIO QUADROS OBJAŁ URZĄD PREZYDENTA BRAZYLII

SKŁAD NOWEGO RZĄDU  
prezydenta w dniu objęcia  
rzędów.

Najlepszy tygodnik polityczno-ekonomiczny w Brazylii, a może i w całej Ameryce Południowej "A Visão" zamieszczył w swym numerze z 27 stycznia bardzo dowcipną i bardzo wymowną ilustrację, na której ustępujący prezydent Juscelino Kubitschek przekazuje w spuściźnie nowemu prezydentowi — Janio Quadrosowi wielką szarfę — na której wyszyte są owoce ananásów (abacaxi). "Abacaxi" w tutejszym wyrażeniu oznacza coś, co stawia człowieka w bardzo trudnym położeniu, w położeniu bez wyjścia.

I faktycznie tak jest. Nowy prezydent zastaje skarb państwowy ogołocony, mało — z deficytem wynoszącym 300 mln. dolarów. Same długi zaciągnięte w Ameryce przekraczają 1 bilion i 600 mln. dolarów. Wykonanie "nowej stolicy" wymaga conajmniej 50 bilionów kruczerów. Inne dzieła — jeszcze niedokończone. Administracja i aparat rządowy w nowej stolicy napawają zdesperowanych. Liczne strajki i ustawicznie wzrastają artykuły pierwszej potrzeby.

Prawdziwe "abacaxi". Niewesoła sytuacja dla nowego



którego skład już jest znany. Przedstawia się on następująco: ministrowie: Lotnictwa — brigadier Grum

Moss; Szkolnictwa — Romeiro Cabral da Costa z Pernambuco; Spraw Zagranicznych — Afonso Arinos z Minas; Sprawiedliwości — Pedroso Horta z São Paulo; Pracy — Castro Neves z São Paulo; Bank Brazylijski — João Batista Figueiredo z São Paulo; Skarbu — Clemente Mariani z Bala; Komunikacji — Clóvis Pestana z Rio Grande do Sul; Zdrowia — Cateleto Pinheiro z Pará; Wychowania — Brigido Tinoco z Rio; Wojny — marszałek Odílio Denys; Marynarki — admirał Silvio Heck; Kopalni i Energii Elektrycznej — João Agripino z Paraíba; Handel i Przemysł — Arthur Bernardes Filho z Minas.

Prezydent Kennedy udzielił wywiadu 418 dziennikarzom krajowym i zagranicznym (rekord dotąd nienotowany), podczas którego wyraził spokój, pewność siebie i doskonalą orientację w najważniejszych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Oświadczył on m. in., że użyje najpiętych środków dyplomatycznych w sprawie zawieszania prób atomowych, a dopiero później zdecydować się na oficjalne rozmowy czy konferencje. Zaznaczył również, że pierwszym jego krokiem w polityce wewnętrznej będzie zapobiec bezrobociu, "ulecieć" złota za granicę oraz rozszerzenie na większą skalę Opieki Społecznej.

Sytuacja w Kongo polepszyła się nieco, czego dowodem jest nota sekretarza ONU, w której ogłasza, on wycofanie prawie 6 tys. żołnierzy różnych narodowości z Kongo w pierwszych dniach lutego. Dotychczasowy kontyngent oddziałów ONU liczy w Kongo 19 tys. żołnierzy. Kilka państw, m. in. Maroko, RAU, Jugosławia i Gwinea wycofały już swe oddziały. Prezydent Kasabwa zapowiedział opracowanie nowej konstytucji, gdyż obecna oparta na belgijskiej nie odpowiada wymaganiom nowej republiki. — W sąsiedniej republice Katanga pilnuje porządku z ramienia ONU oddział szwedzki i marokański, nie dopuszczając do osobistych porachunków między żołnierzami armii regularnej a wojownikami ze szczytów Baluba. Szefem armii katńskiej i policji ma zostać francuski pułk spadochroniarzy, Roger Trinquier, który odznaczył się w walkach z rewolucjonistami w Alferze.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Anglią i republiką arabską RAU, zerwanych w 1956 r. z okazji zajęcia i upaństwowienia kanału Sueskiego przez Egipc, nastąpiło w tych dniach. Nowym ambasadorem w Kairze i Londynie zostali: Sir Harold Beely i Mohammed El Kouni, jedni z najzdolniejszych dyplomatów swych państw. Otwarcie placówek konsularnych angielskich nastąpi w Aleksandrii i Damaszku, lecz nie w Port Said, by uniknąć ewentualnych nowych nieporozumień. Republika RAU może ustanowić konsulat w Hong-Kongu, Singapurze i Sierra Leone.

J. Z.

## Migawki Ze Świata

● **BRAZYLIA ZNAJDUJE SIĘ NA 8 MIEJSCU** odnośnie liczby mieszkańców — według Międzynarodowego Biura Statystycznego — z 64 mln. Przed nią idą: Chiny — 700 mln., Indie — 430 mln., Rosja — 210 mln., Ameryka — 178 mln., Japonia — 93 mln., oraz Indonezja i Pakistan — 80 mln.

● **POKAZ MODY POLSKIEJ** na okres wiosenno-letni odbył się w Moskwie i Leningradzie, ciesząc się wielkim zainteresowaniem pełi żeńskiej. Pokaz ten był transmitowany przez sowiecką telewizję.

● **DZIENNIKARZE FRANCUSCY**, by uniknąć nieporozumień z władzami bezpieczeństwa, nosić będą na ramionach specjalne opaski. W ostatnich zaświadczeniach we Francji wielu dziennikarzy oberwało od policji.

● **CZŁOWIEK ŚNIEGU W HIMALAJACH** jest czystą legendą, stwierdził uczone amerykański członek ekspedycji Anglika — Sir Edm. Hilarego — Lawrence Swan. Skalp Człowieka Śniegu przywieziony przez Hilarego, nie ma pokrycia w nauce.

● **O WYŻSZE UPOSAŻENIE** dla dyplomatów amerykańskich domagać się będzie prez. Kennedy. W przeciwnym razie wybierze ludzi zwyciężonych, nie oglądając się na ich kwalifikacje zawodowe.

● **200 TYS. TURYSTÓW AMERYKAŃSKICH** odwiedziło Hong-Kong w roku ubiegłym. Byli to przeważnie byli żołnierze, walczący na Dalekim Wschodzie podczas II wojny światowej.

● **ZNACZNY SPADEK II ODPIN W SOWIETACH** wywołał zamieszanie socjalistycznego organu centralnej administracji — "Wiestnik Statistiki".

● **ŚLAŃNY AMERYKAŃSKI PASTOR PROTESTANCKI**, Billy Graham, po złożeniu wizyty prezydentowi Kennedy, oświadczył prasie, że wybór prezydentem katolika może ułatwić porozumienie między katolikami a protestantami w Ameryce.

● **KRAJE KOMUNISTYCZNE** nie mogą rozwiązać problemu produkcji rolnej, twierdzi dziennik z "Hong-Kongu" "Morning Post", zawsze nie dotnie w zbiorze plonów. Japonia np. pomimo częstych tajfunów i trzęsień ziemi, pobła rekord w zbiorze ryżu zbierała 12.850.000 tonn tego produktu w 1960 roku.

● **PRZECIWNICY SALAZARA**, dyktatora Portugalii, opowiadający transatlantyki "Santa Maria", wydali proklamację do całego świata, oświadczać, że akt ten jest początkiem otwartej walki celem obalenia rządu Salazara.

● **GENERALNY SEKRETARZ NATO**, Paul Henri Spaak — Beletczyk, ma opuścić swe stanowisko, by powrócić do czynnej polityki swego kraju.

● **KRÓLOWA ANGIELSKA ELIZABETH II** bawi obecnie w wizyta w Indiach, biorąc udział w obchodzie ustanowienia republiki w Indiach, dawniej kolonii angielskiej.

● **OGŁOSZENIE NOWEJ KONSTYTUCJI** zapowiedział prezydent Juscelino Kubitschek. Podstawą tej będzie założenie, iż człowiek jest producentem i powinien korzystać z wytwórczości podczas gdy państwo jest tylko administratorem.

● **NOWE LOTNISKO** imieniem Leonarda da Vinci otwarto na przedmieściu Rzymu. Budowa jego trwała 10 lat, pierwszy zaś samolot, który lądował na tym lotnisku należał do brazylijskiej kompanii Panair.

● **WYBÓR JEDNEGO SENATORA** i jednego deputowanego odbędzie się w Argentynie dnia 5 lutego bieżącego roku. Wybór ten wykaże jaką siłę i znaczenie posiadają w tym kraju 3 partie opozycyjne: partia konserwatywna, socjalno-demokratyczna i radykalne zjednoczenie cywilne.

## Ś. + P. KS. JAN WISLIŃSKI C.M.

Ks. Jan Chodźdło — Wisliński, ze Zgrom. Księży Misjonarzy, urodził się 5-go listopada 1892 r. we Wielkiej Wiśle, pow. pszczyński, woj. śląskie. Nisze gimnazjum kończył w Dr. Sibezyka (gim. prywatne). W Bytoniu, a wyższe i studia filozoficzno-teologiczne — u Księży Misjonarzy w Krakowie. Od r. 1918 — 21, pracował w Miastynie Nowym w Małopolsce Wschodniej. Tam przeżywał w roku 1920 inwazję bolszewicka, nie opuszczając posterunku pracy mimo silnego nacisku ludności i władzy polskiej (Roczniki Zgrom. Ks. Misjonarzy 1920 r. Kraków, zawierają wspomnienia z czasów inwazji i spotkania z Budiennym).



W r. 1921 powołany został do kapelana Zakładu Św. Józefa do Poznania; a w r. 1923 przeniósł się do Bydgoszczy i na kierownika budowlanego kościoła i zakładu Księży Misjonarzy w tym mieście. W styczniu 1926 roku wyjechał do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej jako misjonarz objazdowy. Przez sześć lat prawie głosił misję ludową po ośmiu latach od Nowego Yorku aż po rzekę Missisipi. W roku 1929 objął stanowisko dyrektora misji z siedzibą w Kolegium św. Jana Kantego w Erie-Pa.

W roku 1931 wyznaczony został na pracę wśród wychodźców polskich w Brazylii i objął stałą placówkę duszpasterską na Św. Kandydę pod Kurytyba. Ze Św. Kandydy czynił wycieczki misyjne nie tylko do interioru Parana, ale i do Santa Catarina, Rio Grande do Sul a nawet do Argentyny (Misiones) i Paragwaju.

Równocześnie w ciągu roku 1933 — 34 wydaje piśmko "Przyjaciel Rodziny". Od 1952 do 1956 r. był proboszczem na kolonii Orleans, gdzie wybudował piękną plebanie. Zbudował też kościółce murywane oraz wygodną plebanie na kolonii Dom Pedro, koło Orleansu. Trzeba zaznaczyć, że zmarły miał dar budowy i znał się na tym. Mając zmysł obserwacyjny i łatwość w pisaniu, wykorzystał te dary, pisząc liczne artykuły, kroniki i wspomnienia itp.

W 1938 r. został asystentem domu Małego Seminarium w Araukarii. W dwa lata później, na zlecenie ks. arcyb. D. Meunier przyjął kapelanie w sanatorium São Carlos. Ostatnie miesiące, już poważnie chory, spędził w szpitalu w Araukarii pod opieką Sióstr Miłosierdzia i Księży z Seminarium. Nadzwyczaj odczytany i o szerokiach horzontach, ks. Ks. Wisliński — był bardzo miłym i interesującym rozmówcą. Długie lata strawił, prawie misję do rodaków, dając rekolekcje dla Sióstr i udzielając dzieciom katechizm. Był gorliwym kapłanem i duszpasterzem, a gdziekolwiek był na placówce, pozostawił po sobie wdzięczną i trwałą pamięć! Cześć Jego pamięci!

ZGON Ś. P. MATKI JANINY WIRBALLÓWNEJ WIZYTATORKI GENERALNEJ ZGROMADZENIA SIOSTR FRANCISZKANEK RODZINY MARI (Nekrolog na str. 2-ej).

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **MOST MIĘDZYNARODOWY NA RZECIE PARANIE**, łączący Brazylię z Paragwajem liczy 532 m. długości, 68 m. wysokości. Odległość między Assunção — stolicą Paragwaju a portem Parana gwa wynosić będzie 1.020 km.

★ **POZIOM WÓD ZAMKNIĘTYCH ZAPORA WODNA** w "Três Marias" podnosi się coraz więcej wskutek ostatnich deszczów, zalewając wielkie pola i liczne gospodarstwa.

★ **Z OKAZI JNAUGURACJI MOSTU NA RZECIE PARANIE** były prezydent Kubitschek otrzymał od rządu Paragwaju tytuł "obywatela paragwajskiego" oraz Doktora "honoris causa" od Fakultetu Medycyny Uniwersytetu Paragwaju.

★ **LICZNE MUNICIPIA RIOGRANDENSKIE** JAK: Farroupilha, Garibaldi, Carlos Barbosa i Caxias do Sul padły ofiarą burzy gradowej, która spowodowała niepowetowane szkody w tamtejszych winiactwach.

★ **NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE SPYWA RZECZNA — BANANAŁ** posiada już nowoczesny hotel liczący 48 apartamentów. Wielkim minusem tej wyspy jest, że podczas okresu deszczów 1/4 jej obszaru znajduje się pod wodą.

★ **TYSIĄC WIEŚCIE TONN STALI** zużyto przy budowie mostu między Brazylią a Paragwajem. Materiału tego dostarczyły wielkie zakłady metalurgiczne w Volta Redonda.

★ **BRAZYLIJSCY SPECJALISTI WIEDZY NUKLEARNEJ** otrzymali do swej dyspozycji nowy aparat zakupiony w Ameryce, zwany "synchro-cyklotron", który zainstalowano w Niterói (Rio).

★ **TRZECH NOWYCH BISKUPÓW BRAZYLIJSKICH** zamianował Papież Jan XXIII, a mianowicie: prałatów: Vicente de Araújo — biskupem w Crato (Ceará), João José de Mota e Albuquerque — biskupem Sobral (Ceará), oraz José Bezerra Coutinho — biskupem Estancia (Sergipe).

★ **OFICJALNA REZYDENCJA NOWEGO PREZYDENTA PANSTWA** w Brasilię będzie palac Ipé, nazwa pochodząca od dzielnicy, gdzie zamieszka Janio Quadros.

★ **PIYWALNIE PUBLICZNA DLA MAŁYCH DZIECI** otwarto w ubiegłą sobotę w stolicy parafskiej — Kurytybie, znajdującą się na placu Ouidor Parahino.

★ **GUERNATOR NEY BRAGA** zamianował dwóch nowych sekretarzy: Agalcyr Guimarães — Skarbu oraz Athlio Ayres — Komunikacji i Robót Publicznych.

★ **KURTYBYSKA CHŁODNIA BAGGIO** sprzedaje mięso po cenach przystępnych, pobierając 75 kruczerów za 1 kg. mięsa II klasy, a 105 kruczerów za mięso 1-szej klasy.

## UBIEGLY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIEJSZY WYDARZENIEM: BUNT PRZECIW SALAZAROWI

Od kilku już lat rosła opozycja przeciw Salazarowi, dyktatorowi Portugalii. Jej gorącym punktem były 3 fakty: ucieczka gen. Delgado, dwa lata wstecz, który po nieudanej w a m a c u schronił się do Brazylii u ucieczka lidera katolików portugalskich, do Brazylii, Manuel Serra, po kilkumiesięcznym pobycie w brazylijskiej ambasadzie w Lizbonie; oprowadzanie siły portugalskiej, transatlantyki "Santa Maria", przez byłego kapitana wojsk portugalskich, Henrique Galvão. Stał ten o wyponoszę 22 tys. ton, mający na pokładzie ponad 620 pasażerów różnych narodowości, oprowadzany obecnie przez rewolucjonistów, ma stać się pływającym terytorium przyszłej republiki Portugalii. Okazuje się, że "wyczyn ten" był opracowany ze wszystkimi szczegółami na rozkaz dowódcy ruchu opozycyjnego, gen. Delgado. Wobec proklamacji gen. Delgado skierowanej do całego świata, oprowadzanie przez rewolucjonistów przetrwało bez aktów pirackich i przekształciło się w zajęcie międzynarodowe.

do wyświetlenia wypadek z bombowcem amerykańskim "C-130", zestrzelonym nad morzem Armeńskim w 1958 roku. Z załogi liczącej 17 osób, 11 miało się ocalić, pomimo oficjalnego zaprzeczenia ze strony Moskwy.

Zamach stanu przeprowadzony w republice S. Salvador przez pułkowników Anibal Portillo i Julio Adalberto Rivera dnia 26 stycznia, obalił rząd prezydenta Oscar Osorio, który zmuszony był opuścić kraj, udając się do



NASSER — prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej - RAU

Guatemali. Rewolucjonistów utworzył Dyrektoriat czyli rząd tymczasowy złożony z wojskowych i cywilów. Zamach stanu odbył się bez rozlewu krwi. Nowy rząd wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że wobec wrogiej polityki prezydenta Osorio, zmierzającej do porażki w ślady Fidel Castro, zdrowa część narodu musiała uciec się do siły, by bronić republiki przed utratą prawdziwej demokracji.

Wydanie przez Sowietów dwóch lotników amerykańskich, kptnów: John MacKone i Freeman Olmstead z zestrzelonego samolotu "RB-27" jest pierwszym objawem dobrej woli ze strony Chruszczowa, by polepszyć stosunki między Rosją i Ameryką z okazji wyboru prez. Kennedy. Uwolnienie tych lotników wywołało zdziwienie nie tylko wśród zagranicznych dyplomatów w Moskwie, ale wśród samych Rosjan. Fakt powyższy dał nową nadzieję rodzicom i żonie lotnika Powersa, pilota "RB-27", który odbywa obecnie karę 10 lat więzienia, że może i on zostanie wkrótce uwolniony. Pozostaje jeszcze







KĄCIK RODZINNY

WYBÓR MAŁŻONKA

Nie ma potrzeby uzasadniać, jak ważną rzeczą jest właściwy wybór małżonka, męża czy żony. Małżeństwo...

swą żoną w świętości i uczciwości. Po nieważcie okaże się — niestety za późno — że obietnice dawane przed ślubem dowodzą, że zupełnie nie zrozumieli znaczenia słowa: "tak!"

A zatem powiadam wam, pisze św. Paweł do Galatów, niech duch wami powoduje, a żądcom cielesnym folgi dawać nie będzie.

Meżczyzna, który ma być wiernym mężem, troskliwym i zapobiegliwym ojcem, musi mieć mocny charakter. Winiem być w zawadzie swym dziecinom, oszczędnym człowiekiem o wielkim poczuciu odpowiedzialności.

Wybierając żonę, winien meżczyzna bacznie też na to, by była mu co najmniej w przybliżeniu równa wykształceniem i poziomem umysłowym.

A czego winna niewiasta chcieć od meżczyzny, który ma być jej mężem i ojcem jej dzieci? Musi on przede wszystkim uszanować jej godność kobiecą.

Młodzi nie powinni polegać jedynie na własnym sędziem. Rodzice, starsi, doświadczeni przyjaciele patrzeć trzeźwiej i wypatrują czas to, na co młodym otworzy oczy do-

Rady dla Gospodyń "Leśco"

Tę doskonałą węgierską potrawę przygotowujemy w następujący sposób: pół kg. zielonej papryki oczyszczamy z gniazdek pestkowych, kroimy w paseczki i kładziemy na poduszce 2 duże cebule.

Pomidory osmażone

Zdrowe, jędrne pomidory kroimy w plasterki o grubości pół cm. każdy dokładnie obtaczamy w tartej bułce i kładziemy na mocno rozgrzany tłuszcz.

Jabłka w galarecie

4 średnie kwaśne jabłka, pół szklanki cukru, 2 szklanki wody, olejek rumowy, trochę kwasu cytrynowego, 20 gr. żelatyny, 2 łyżki konfitur lub marmolady.

Z niniejszym numerem "LUDU" otwieramy "Kącik dla Dzieci", narazie raz na miesiąc, ze względu na wydatki z klasami, które są konieczne dla zaciekania i lepszego zrozumienia dzieci.

DLA DZIECI

RYSUNKI DLA ANI

Na dworze pada deszcz. Ania się nudzi. — Mamusi! — prosi — poruszył mi trochę. — A co ci mam narysować? — pyta mama. — Kotka!



— A teraz narysuj, jak kotek pije mleko — prosi Ania.

— Widzisz, córeczko, tu będzie mleka z mlekiem, taka kiska, a tu... — Co to? A gdzie kotek? — Kotek tak chwile pił mleko, że aż wpadł do miski. Tylko ogonek mu sterczy!

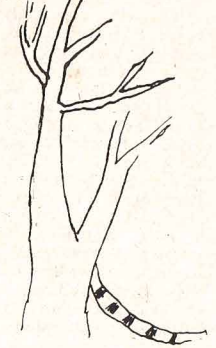


— Ojej!... To teraz, mamusi, narysuj mi kotka na spacerze. — Dobrze, widzisz, kotek będzie spacerował w lesie.

— Mamusi, jaka ty jesteś! Ciagle tylko rysujesz ogonki. A przecież ten kotek ma główkę, i łapki, i plecy! — A ty masz rączki? — Mam! — No, to narysuj sobie teraz sama tyle ciałych kotków, ile tylko chcesz. A ja powiem, który mi się najbardziej podoba.

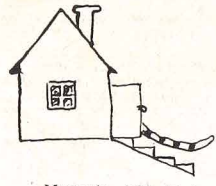
Redakcja.

Rosną tu takie grube, grube drzewa. — A co to? Gdzie kotek? — To jest ogonek. Wystaje zza pnia. A kotka drzewo zasioniło.



— Ach, jej, mamusi! No, to narysuj mi kotka, który wchodzi do domku. Rysuję mama, rysuję... — Mamusi, a gdzie ten kot?

— O, tu. Już wszedł do domku, tylko ogonek jeszcze się wleceze po schodkach.



— Mamusi, jaka ty jesteś! Ciagle tylko rysujesz ogonki. A przecież ten kotek ma główkę, i łapki, i plecy! — A ty masz rączki? — Mam! — No, to narysuj sobie teraz sama tyle ciałych kotków, ile tylko chcesz. A ja powiem, który mi się najbardziej podoba.

Irena Landau.

Nad Morzem

Białoskrzydła mewy leci na fali lekko siada... Stary rybak wiąże sieci, bajki wnukom opowiada: O głębinie morskiej dźwięch, o królestwie zatopionym, skąd się czasem wydobywa smutny dźwięk zakłótych dźwięków...

Rady praktyczne

Odzieży lub bielizny z flaneli podczas prania nie nacieraaj mydłem, lecz pierz ją w rozpuszczonych płatkach mydlanych lub w mydlanej wodzie.

Aby jedwab nie zahaczał przy szyciu o postrozpyłone naskórek ręk, przetrzyj palce pumeksem lub cieniem papierem szklanym.

Jeżeli podczas szycia poca ci się ręce i nie chcesz zabrudzić materiału, przetrzyj je tuż przed robotą roztworem alunu.

Jeżeli szyciem na maszynie coś z bardzo cienkiego materiału (na przykład z jedwabiu) podłożym pod materiał cienki, biały papier... Będzie znacznie wygodniej szyc.

Poszukuje się Filatelisty-amatora do wymiany znaczków z Brazylii. — Zainteresowanych proszony jest o wysłanie znaczków na następujący adres: Sr. Antonio Henrique Czaia Caixa Postal 631, — Curitiba, Paraná, Brasil

UZZCZII Tysiącile Polski zdobywający nowych prenumeratorów "LUDU".

IV

PINIOR

WYCIECZKA NICOLAUA DO LIBANU

JAK ARABOWIE PISALI HISTORIĘ

W każdym gospodarstwie jest kilka lub kilkanaście kóz i tyleż owiec, które hodują głównie dla mięsa i tłuszczu.

Najpospolitsze są owce tłusto-ogniaste z wielką poduszką tłuszczu z tyłu pośladka.

Moja żona, gdy zobaczyła skopa z taką poduszką, nie mogła nadziwić się, że baran dźwiga tyle tłuszczu. Podszedła doń i chciała podnieść ogon by poznać wagę, ale nie mogła. Ogony był dla niej za ciężki. Ważył zapewne dwie araby (30 kg.) lub więcej.

Libańczycy lubią bardzo mięso kozie i baranie. Wierzący nie lubią i świni nie hodują. Baraninę przechowują miesiącami do użytku domowego. Czynią to tak:

Tłustego skopa zabijają i jego mięso tną na kawałki i smażą. Topią osobno tłuszcz z ogona. Gdy mięso usmażone a tłuszcz wytopiony, wkładają je do glinianej stągwi i zalewają tłuszczem.

Tak zalane mięso przechowuje się miesiącami. Nie psuje się, nie traci smaku i jest zawsze gotowe do użytku.

Mięso i tłuszcz barani są bez porównania zdrowsze dla ludzi, niż smalec i wieprzowina. Widać to na Arabach, którzy są lepiej rozwinięci fizycznie i są zdrowsi, niż ludy które żywią się wieprzowiną i smalcem.

W Bejrucie jest meczet czyli świątynia muzukańska, z wyspą spiczastą wieżą z której dawniej muzeim (sługa świątyni), a dziś altołaltante - rozgłośnik - nawołuje wiernych do modlitwy.

Moja żona ciekawa jak wygląda świątynia wewnątrz, prosiła mnie bym ją do niej zaprowadził.

Poszedłem z nią jednego dnia. Stanęliśmy przed bramą meczetu, która była na kluczu zamknięta.

Po długim klaskaniu w dłonie, zjawił się stróż meczetu, stary Arab z długą brodą i wielkim kluczem za pasem. Otworzył bramę i patrzył na nas.

Pozdrowiliśmy go i powiedziałem w jakim celu przyszedłem.

Czy jesteś muzułmaninem, zapytał. Jestem chrześcijaninem, który tak samo jak muzułmani wierzy w jednego, wszechmocnego Boga!

Objawił Go nam nasz prorok Jezus, syn Maryi o którym jest napisano w świętej księdze waszej, w Koranie, że Bóg dał również świętą księgę Jezusowi i uczynił go waszym prorokiem.

Dodałem do tego (o czym wiedziałem) że jest to napisane w Koranie, sura XIX wiersz 31. Makah hak! (masz rację!)

Możesz wejść i oglądać. Poleciał nam byśmy zdjęli obuwie z nóg i weszli w pokochach. Tak też postąpiliśmy. Weszliśmy do meczetu i stojąc po rękach rozścielonych po podłodze oglądaliśmy jego wnętrze. Nie ma tam nic ciekawego do oglądania.

Meczet to wielka próżna sala pod kopulastym dachem. Ma ściany wypełnione pięknymi arabskimi wizerunkami i napisami arabskimi literami. Jest tam dużo okien i drzwi. Jest też kazalnica do której prowadzą długie, ozdobne schody.

Z tej kazalnicy głosił ich kapłan zwany mufti co piątku (dzień święty muzułmanów) naukę Mahometa, który wiarę w jednego świętego Boga i w Jego ostatniego proroka, Mahometa.

Wiernym obiecuje Al Dżanat (raj, ogród wnieścny szczęśliwości) w którym będą żyli w rozkoszach ze wszystkimi ženami jakie mieli na ziemi i z niebieskimi dziećmi, a wielkich, czarnych oczach, zwanych Huris!

Niewierzycy przepowiadają Jehanna to jest piekło trwające od 900 do 9000 lat męk, stosownie do wielkości niewiary (ateizmu) i popełnionych zbrodni.

Jehanna ma siedem pięter, jedno nad drugim. Na samym dole męczą się atezuse (nie wierzący w Boga). Na drugim piętrze cierpią katuzse Manichejczy, którzy wierzą w istnienie dwóch po- leg, światła i ciemności.

Na trzecim piętrze są hindusy Brahmani. Na czwartym pokutują Żydzi. Na piątym chrześcijanie. Na szóstym Percy Magowie.

Nie panie! brzmiała odpowiedź. Ziemia tam jest żółta, a gdy mokrą, lepi się do trzewików. Wzgórza są po większej części z miękkiej skały, rodzaju kredowej opoki, która łatwo się kruszy i wierzaje i nauwidnoma dobrze rozie. Nie widziałem tam granitu ani pedra ferro (bazalt) jak pospolitych w Paranie.

Zagrody włościn są nie wielkie, bo ogrodzenie dla braku drzewa jest kosztowne. Również pastuska są nieogrodzone i pasące się owce i kozy są pilnowane przez dzieci lub starców.

Koni nie widzi się ucale. W ich miejsce są kozy, zwane u nas "burichó" czyli osiołki i oście. Służą do przewożenia produktów rolnych z miejsc mniej dostępnych. Są silne i bardzo wytrzyma-

Każdy zamożniejszy rolnik ma jedną a czasem dwie krowy, które trzyma dla mleka, sera masła i obornika. Krowy są rasy Jersey, maści kazeinowej o małych półkolistych rogach. Gdy się zestarczej idą na rzeź.

Kozy są większe i mleczniejsze niż nasze. Pastuski tam zwyczaj sprzedawania mleka wprost od krowy dojki. Idzie trzeci meżczyzna ze stadem krowy dojmnych kóz z wymionami ostnietymi w rękach by nie padał na nie proch.

Gdy ktoś żąda mleka, zatrzymują kozy i dają z nich, po odświeceniu wymionia, doji w mleko. Nie nacynnie tyle mleka, ile klient (frezowiec) popada.

Wielbłąd nie ma. Jest sporo Cyganów, którzy trudnią się zamykaniem i sprzedażą osiołków i problemem międzianych kotłów czyli "tachos". Przeprowadzają też wieblądy na rzeź ze Syrii do Bejruta.

Domy są murowane z kamieni a podłogi cementowe, do deski są za drogie. Na cementową podłogę kładą rogóki.

Sady drzew owocowych są liczne i często dość piękne. Drzewa są sadzone w długie prostoliniwe rzędy. Sada bardzo dużo oliwek i fig. Są winnice białego muskatolowego wina, które kładzie kiści winogron wielkości baranich ogonów (tłusto-ogonowych).

Ten gatunek wina nie pnie się do źerdziach górze. Rośnie na wietrzejącej skale i ścielony dymu po kamieniach. Kiści winogron zbiera po kamienkach.

Na siódmym i ostatnim pokutują muzułmański hipokryci, którzy wyznają religię Mahometa, ale w nią nie wierzą.

Libańczycy są katolikami obrządku maronickiego. Mają patriarchę, który po wyborze przybiera sobie imię Piotra na pamiątkę zwycięzcy św. Piotra w kościele Chrystusa.

Patriarcha i księga noszą obowiązkowo piękne brody, które nadają im szacunek i powagę. Słuchają wiernie papieża.

W Libanie jest dużo kościołów. Byłem w kilku z nich wraz z żoną. Są pięknie przyozdobione podobnie jak w zachodniej Europie. Różnią się tylko tym, że przy każdym kościele jest cmentarz i że zmarłych chowają w pobliżu kościoła. Jest to znakiem wielkiej wiary ludu w prawdy głoszone przez kościół.

Gdy Nicolau przestał na chwilę mówić, zapytał go Miodowicz o cenę ziemi i lotemowu w Libanie.

Lotemowu w Libanie nie istnieje, odrzekł Nicolau, bo ziemia wzdłuż dróg asfaltowych jest tak rodrobiona, że nie da się rozdrobić więcej. W pobliżu Bejrutu plac trzy tysiące czerstos za kwadratowy metr powleczony. Działka ziemi o powierzchni 500 metrów kwadrat. (10 przez 50) kosztuje półtora miliona czerstosów.

Dalej w głąb kraju plac 2000 do 2500 czerstos za kwadratowy metr, a na zboczach gór od 1000 do 1200 czerstos, za metr kwadratowy.

Naród żyje z sadownictwa, ogrodnictwa, przy- chowku drobnej chudoby i z przeuwu towarów i pasztewu. Bogaci żyją z handlu i pośrednictwa między krajami arabskimi i Zachodem.

Ci co nie mogą znaleźć zajęcia w kraju emigrują w świat. Stąd pochodzi, że Libańczyków, można znaleźć we wszystkich miastach południowej półkuli trudniących się handlem.

Z tego widze, Senhor Nicolau, oświadczył Miodowicz, że w Libanie nie ma miejsca dla komunizmu. Nie ma ziemi do dzienienia i nie ma niłowych przestrzeni w niej ziemi do uprawy maszynami i do zakładania kolchozów.

Sztusnie pan sądzi, potwierdził Nicolau. Komunizm nie ma sympatyków w Libanie a w Syrii i w krajach arabskich jest przyjmowany i słuchany z obrządk i ustrętem.

Dlaczego? zapytał Miodowicz.

Piniór (C. d. n.)









# PIERWSZA POMOC DLA ZRANIONYCH ZWIERZĄT

Było nie było, zwierzę każde tak jak człowiek jest narazem na zranienie, bez względu na miejsce pobytu: pastwisko, podwórce czy drogę. Jest narazem na zranienie nie tylko, gdy przebywa na powietrzu, lecz również w pomieszczeniu zamkniętym.

Co zrobić, gdy zwierzę jest zranione? Czekać aż rana sama się zgoi? Nie! Zwierzęciu musimy pomóc i im szybciej do leczenia rany się zabierzemy, tym szybciej się ona zagoi.

Ostre przedmioty powodujące zranienia u zwierząt są zazwyczaj brudne, zanieczyszczone ziemią lub nawozem i zakazane wielką ilością drobnoustrojów, wśród których nie brak zarasków chorobotwórczych. Dlatego też, każde zranienie może stać się niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia zwierzęcia. W związku z tym wszelkie rany musi być natychmiast starannie opatrzone, ażeby zapobiec niepożądanym komplikacjom.

Zależnie od rodzaju przedmiotu, który spowodował zranienie, rozróżniamy różne rodzaje ran. Do najczęściej spotykanych należą rany cięte, kłute i miażdżone.

Rany cięte — powodują przedmioty o długim, wąskim ostrzu (nóż, brzytwa, kawałki blachy, szkła itp.). Rany te mają gładkie brzozy i na ogół łatwo się goją.

Pierwsza pomoc w tym wy-

padku polega na wystrzyżeniu dokoła rany sierści za pomocą nożycek i starannym wytarciu zwilżoną jodyną, spirytusem lub wódką.

Jeżeli rana jest zabrudzona ziemią lub nawozem, należy ją spłukać czystą przegotowaną, a jeszcze lepiej utlenioną wodą. Czystych ran zmywać nie potrzeba.

Rany kłute, — zadane np. przez widły, gwoździe itp. są to zwykle rany nieduże, ale głębokie. Jest to najniebezpieczniejszy rodzaj ran, gdyż mogą one sięgać do kości, ścięgien, stawów, jamy brzusznej, klatki piersiowej, powodując groźne często śmiertelne komplikacje. Poza tym w ranach kłutych istnieją doskonałe warunki do rozwoju bakterii tęczy, które są sprawcą ciężkiej choroby kończącej się najczęściej śmiercią zwierzęcia. Dlatego też do każdego wypadku rany kłutej należy wezwać lekarza weterynary, który zrobi w zwierzęciu zastrzyk przeciwczłowieczy, opatrzy ranę i określi sposób jej leczenia. Przed przybyciem lekarza trzeba zabezpieczyć ranę przed zanieczyszczeniem i em przez nałożenie na nią czystej, wyjałowionej gazy.

Tkwiące w ranie ciała obce należy usunąć, starając się jednak nie dotykać rany.

Rany miażdżone — są połączone ze znacznym uszkodzeniem tkanek, które ulegają martwicy i stają się dobrą pożywką dla drobnoustrojów. W związku z tym ra-

ny takie zawsze ropieją. Ażeby do tego nie dopuścić, trzeba leczenie powierzyć lekarzowi weterynary. Do czasu jego przybycia nakłada się na ranę czystą, wysterylizowaną gazę.

W większości wypadków zranienie połączone jest z silniejszym lub słabszym krwawieniem. Słabe krwawienie nie jest groźne, a nawet przeciwnie — jest korzystne, gdyż wypływająca kroplami krew wymywa ranę oczyszczając ją z brudu, bakterii i strzępów uszkodzonych tkanek. Silniejsze krwawienie (krew wypływa strumieniem) są niebezpieczne dla zwierzęcia i wówczas krwotok trzeba tamo-

wać. Robi się to przez tzw. "tamponowanie". Bierze się mianowicie kawałek czystej gazy lub czystego płótna w które wkłada się watę, zwija w kłębek, wkłada do krwawiącego miejsca i uciska przez 15 - 20 minut.

W wypadku krwotoku ze zranionej kończyny należy założyć tzw. opaskę uciskową. Jest to po prostu bandaż, sznurek lub pasek, którym przetrzymuje się mocno kończynę powyżej miejsca krwawiącego. Nie może on jednak uciskać kończyny dłużej niż 1 do 1 i pół godziny, gdyż po upływie tego czasu powoduje w kończynie nieodwracalne zmiany.

Dr. S. Blecki

## Rozwój Chemii zmniejszy zużycie drewna

Jak wiadomo — polskie lasy zostały ogromnie zdevastowane w okresie dwóch wielkich wojen, co uczyniło niemożliwym nieproporcjonalnie małą w stosunku do obszaru — możliwości natomiast importu drewna ograniczone są innymi potrzebami przyzwoitymi.

Do największych odbiorców drewna należą: przemysł węglowy, używający wielkich ilości kopalniaków do obudowy podziemia, przemysł budowlany, posługujący się drewnem zarówno jako materiałem budowlanym, jak i materiałem, z którego wznosi rusztowania, przemysł chemiczny produkujący celulozę a z niej włókna sztuczne typu viskozowego, szpemy, papieru, przemysł meblarski itd. Poza przemysłem — wielkich ilości drewna są potrzebne na podkładki kolejowe i na słupy instalacji łączności. Wiele też drewna zużywa się po dziś dzień, zwłaszcza na wsi, na cele opałowe, choć w tej dziedzinie nastąpił już znaczny postęp.

Najsukuczniejszą metodą wygosparowania niezbednych ilości drewna jest metoda szeroko pojętej oszczędności, polegająca nie na ograniczaniu zużycia drewna na cele opłacalnej produkcji, lecz na eliminowaniu go z tych wszystkich dziedzin, w których może być skutecznie zastąpione innym materiałem. W tym kierunku zmierzają poszukiwania materiałów do produkcji pokładki kolejowych, stosowanie w budownictwie rusztowań z rur stalowych, posługiwanie się betonem w budowie, chodników kopalnianych itd. W tym samym kierunku idą usiłowania mające zastąpić drewno masami plastycznymi w budownictwie i meblarstwie.

W pięciolecie 1960 - 1965 proporcje te ulegną pewnym poważniejszym zmianom.

Jednym z wielkich odbiorców drewna w Polsce jest, o czym już wspomnieliśmy, przemysł włókien typu viskozowego. Spośród włókien przerabianych przez polski przemysł włókienniczy w chwili obecnej 27 procent przypada ogółem na włókna sztuczne, a na włókna viskozowe aż 25 procent. Zaledwie 0,6 procent to włókna syntetyczne, reszta — włókna białkowe.

W pięciolecie 1960 - 1965 proporcje te ulegną pewnym poważniejszym zmianom.

nom. Przy założeniu ogólnym wzroście produkcji włókienniczej, udział włókien viskozowych spadnie do 23 procent, udział natomiast włókien syntetycznych wzrośnie do 7 procent.

Na poważniejsze zwiększenie udziału włókien syntetycznych nie pozwala ogólny poziom rozwoju osiągnięty

przez nasz przemysł chemiczny. Rozwój tego przemysłu, szybszy — jak wiadomo — niż któregośkolwiek innego, a zwłaszcza rozwój przemysłu syntezы chemicznej, zmniejszyć powinien poważnie zapotrzebowanie na drewno ze strony wielu dotychczasowych jego odbiorców.

## KRONIKA SPORTOWA

★ Wyniki ligi parańskiej: - Coritiba - Atlético 3 x 2, Operário - Rio Branco 5 x 0, Ferroviário - Irati 3 x 0. W tabeli prowadzi Águia Verde przed Coribitą.

★ W międzynarodowym turnieju ośmio-drużynowym padły następujące wyniki: - Corinthians - Boca Juniors 4 x 3, Flamengo-Nacional 1 x 0, River Plate - São Paulo 3 x 2, Cerro Portenho - Vasco 1 x 0, Vasco - River Plate 2 x 1, Cerro - Corinthians 2 x 1, S. Paulo - Boca Juniors 5 x 1, River Plate - Corinthians 2 x 1, Flamengo - Cerro Portenho 2 x 0.

★ Mistrzem turnieju został Flamengo przed Cerro Portenho (vice-mistrzem). Drużyny argentyńskie — na trzecim miejscu.

★ Bawiąca w Brazylii drużyna rumuńska Dinamo zagrała 4 mecze z tutejszymi drużynami drugorzędny, wygrywając 3 spotkania i remisując 1.

★ Brazylijskie drużyny w swych turniejach na Ameryce Łacińskiej osiągnęły następujące wyniki: Santos - Sapurba (Costa Rica) 7 x 3, Santos - reprezentacja tego kraju 3 x 1, Botafogo - Atlanta (Peru) 4 x 0.

★ Towarzystwo spotkanie między jedenastkami Chile i Paragwaju skończyło się zwycięstwem Chile w stosunku 3 x 1.

★ Hiszpańska drużyna Real Madrid zagrała mecz z jedną z drużyn rioskich dnia 8-go lutego otrzymując wynagrodzenie 45 tysięcy dolarów.

★ Różne kluby argentyńskie, wobec niemożliwości skontaktowania Pelé, zwróciły swą uwagę na środkowego napastnika Santosu — Coutinho, uważanego obecnie za najlepszego gracza w Brazylii na tej pozycji. Jest rzeczą pewną, że Santos nie sprzeda Coutinho ani za 25 mln. kruczejrow.

★ Drużyna paulistańska - Portuguesa de Desportos zagrała mecz w Kurytybie, wygrywając z Ferroviário 4 x 2.

## Drobne wiadomości gospodarcze

● W ciągu roku 1959 przybyło do Brazylii około 44 tys. emigrantów, w tym 25 tys. mężczyzn, przeważnie ludzi samotnych.

● W roku ub. Brazylii importowała 221 tys. ton szyn żelaznych i stalowych, w tym 72 tys. ton z Japonii, a prawie 60 tys. ton z Polski. Import ten kosztował Brazylię prawie 3,5 biliona kruczejrow.

● Produkcja wód mineralnych w Stanie Guanabara osiąga ostatnio od 9 do 10 mln. litrów, stając się poważną pozycją w finansach tego Stanu.

● Między była pierwszym metalem, który został wytopiony i na międzi ludzkości doszła do pojęcia hutnictwa. Rozpalało się mocne ognisko na ziemi bogatej w związki miedzi i na wygaśnięciu ogniska powstawał metal, który przypominał miedź rodzimą.

● W Europie zaczęto wytopić metale już na 800 lat przed Chrystusem. Jednak w V i VI wieku górnictwo przemysłowe upadło, a jego ożywienie nastąpiło dopiero w drugiej połowie wieków średnich.

— Zmęczonym, ojcze wielebny — nic nadto!  
— Wierzę ci! Poczciwie, żeś pamiętał o dniu niedzielnym. Pusto było dzisiaj — pusto i głucho... Takie czasy! A cóż są? Zebrał się i cóż?!... Czy prawda?  
— Już po wyroku! — odrzekł niechętnie porucznik.  
— Uwolniony?!...  
— Nie — skazany!  
Przeor potarł ręką czoło.  
— Wy, panowie żołnierze, skorzyście do karania! Wszak to waszność, mości poruczniku, świadczyteś?... Tak mi powiadano właśnie w zakrystii... Ojciec Florian poszedł udzielił mi ostatniej pociechy! Mówią, że różnice zdań były wielkie!...  
— Byli! — przytwardził Raczynski, chcąc uniknąć dalszych wywodów.  
— Hm!... Więc może i tak bardzo nie był winnym, jeżeli znaleźli się tacy, co go uwolnić chcieli! Jam nie dawał wiary! Myślałem, że więźni skruszony, sam zapragnął pojednania się z Bogiem! Zmordowany podobno... ztorturowany... Nie dość tej męki?!... A waszności jak się zdaje?... Przecież świadczyteś?!...  
Raczynski zmieształ się.  
— Mnie, ojcze — nie! Nie wiem! Poszlaki były. Przyznał się sam — więc cóż więcej! Sam się przyznał...  
— Na mękach — odrzekł cierpko przeor. — Nie, nie, to mi nie po sercu! Smutna niedziela, gorzka! Mówiono mi, a nie stuchałem... Żle się poczyna! Krew własna, żelaza rozpalone i to wtedy... gdy tu!... Waćpan wydajesz mi się być czegoś kwaśnym! Nie w smak ci peora klechyl!...  
— Ojcie!...  
— Czytam to w wasznościach oczach! Was wszystkich nudza, wam wszystkim zawadzają białe habity! Dawniej bywało inaczej. Ci, co tu na murach stawali, bronili niefortecy, nie, jak wy nazywacie, "placu Czystochowy"!... ale Jasnej Góry!... Lecz nie po to waszności tu zatrzymałem! Owóż, widzi mi się, że ów biedny skazaniec powinien mieć życie darowane! Trzebaby coś poradzić. Jak myślisz?...  
— Bardzo chętnie. Tylko będzie trudno... połowy sąd!...  
— Komendant mógłby zmienić wyrok!  
— Nie ma prawa! Chyba, żeby wstrzymać wykonanie i odnieść się do księcia ministra wojny o utaskawienie... Ale to ciężka droga!...  
— Ciężka, ale jest! A to przecież wystarcza!...  
— Wątpię, ojcze wielebny, abyś mógł coś u komendanta wyskórać!  
— Ja, nie — ale ty, mości poruczniku! — rzekł spokojnie przeor.  
Raczynski zdumiał się tej konkluzji.  
— Ja, ja, ojcze przeorze?! Ależ przeciwnie, nie mam honoru szczyścić się względami pana komendanta.  
— Nie o względy idzie! Sprawa ochotnika jest zagmatwana! Tyś jeden tylko swoim świadectwem rzucił na nią promień światła... promień niedostateczny... bo zapomniałeś powiedzieć o tem, że wczorajszej nocy sa mmiateś w rękę proklamację... przynajmniej widziano cię, jak je z ziemi podnosiłeś...

Ochotnik, który leżał nawpół przytomny, poruszył się niespokojnie i dopiero, gdy Han po raz wtóry zadał pytanie, wyszeptał z trwożą:  
— Powiedziałem... przyznałem się... nie męczcie... Niech się to skończy!...  
Han nie wahał się dłużej.  
— Mości panowie... nie różnicy głosów się spodziewałem, ale jedno! Snać teraz inne nastaly czasy. To, co jedni poczytują za przestępstwo, drudzy może radziby wziąć za zastęgę. Do mnie należy decyzyja! Wobec jawnego przyznania się... wobec oczywistych dowodów... muszę powtórzyć raz jeszcze... winien! Ochotnik Cybiński skazanym zostaje na rozstrzelanie! Mości pisarzu, kończ protokół!...  
Raczynski, który był siedział ostopiały na ławie, nie rozumiejąc, ani co niespodziewane przyznanie się ochotnika znaczy, ani dlaczego glosowano za jego niewinnością! — powiódł błędnym wzrokiem dokoła i wybiegł z izby na podwórse klasztorne.  
W głowie mu się mąciło. Daremnie starał się zdać sobie sprawę z tego, co zaszło. Cybiński przyznał się do wszystkiego! Czyżby naprawdę brał udział w rozrucaniu proklamacji? Lecz w takim razie tamci... nie powinni byli opowiadać się za niewinnością!... A może... nie — Cybiński... niepodobna! Rozstrzelają go — za co?!...  
Raczynski zatrzymał się, aby zaczerpnąć powietrza. O kilka kroków przed nim przechodził oddział żołnierzy. Podoficer, dostrzegłszy szlufy porucznika, zakomenderował — "prezentuj bron" — Twarze żołnierzy zwróciły się ku porucznikowi. Raczynskiemu zdawało się, wyczuwał w nich dla siebie pogardę. Odwrócił więc pośpiesznie głowę w przeciwną stronę, gdy w tem stanęła, przed nim skurczona postać dziada.  
— Wielmożny panie oficerze! A co? Dogodziłem? Prawda?!...  
— Czego chcesz?!... — oburknął się porucznik.  
— He — he?! Wiadoma rzecz, wielmożny panie... dogodziłem, rzetelnie zarobitem!... O!... W rękę ugrzył, lecz taki synek powiedział wszystko! W nogach był zawzięty... do krwi mu przypiekłem, a on nie! Lecz co pod podeszwami leczyłwy był! Olej mi w dukucy! Oho! Olej to wielka siła! He — he!... Nawet panowie konfederaci od oleju dostawali języka! Co nie chciał powiedzieć, zaprzysięgał nawet!...  
— Coś ty za jeden?!...  
— Tatar, panie... biedny lipek! Niby to wielmożny pan nie wie... ja tego właśnie synka gzałem i rozgrzałem! — sumitował się dziad, biorąc porucznika za kapitanie Hana.  
Raczynski wstrząsnął się z odrazą. Zagadka teraz dopiero stawała się dlań jasną. Cybiński przyznał się na torturach, przyznał, by skrócić zadawane mu męczarnie.  
Dziad pocztał milczenie porucznika za oddanie szusności, bo ożwał się po chwili:  
— Za usługę należy się zapłata... tamtych wszystkich, jakby złe gnało... rozlecieli się, samego zostawili... a rzetelnie zarobitem... twardy był synek, ale u mnie każdy zagada!...  
— Czego chcesz? — rzucił w wstrętem Raczynski.  
— Wiadoma rzecz, zapłaty!...



# Kącik Lekarski CZY CHCESZ UTYĆ?

Zadzroszczę chudzielcom! To dla nich są wszelkie rozkosze stołu: mięsa smażone, duszone i pieczone, bigos, zawiesziste sosy, pierogi, kolduny i smakowite zupy, ciastka, torły, konfitury i bita śmietana, której całe sterty pochłania np. ciemnonoka Maniusia bez szkody dla Talii. To dla nich są poobiednie drzemki, suknie ściśnięte w pasie i karkołomne szpilki. Dla nich — za wielkie swe tryska, obcisłe spodnie i cacy sportowy szyk, który z grubszą czyni stworzenie smieszne i współczucia godne.

Zdarzają się jednak — o dzwio — osobniki smukłe i wiotkie, które nie doceniają walorów swej ęteryżności i pragną się utuczyc.

Dysponując pewną wytrzymałością, można zdobyć te parę funtów które zaokrągla nam mięśnie i dodadzą niejako dostojenstwa. Oczywiście, najefektywniej jest stosować jakąś dietę tuczającą. Wszelkie diety mają jednak

to do siebie, że brak nam do nich cierpliwości. Lepiej więc może — zastosować parę prostych reguł.

Jeśli chcesz utyc: — Nie żałuj czasu na śniadanie. Bardzo wskazane są mleczne zupy.

Jadaj regularnie i często: najlepiej pięć razy dziennie. Zachowuj spokój i pogodną twarz: zdenerwowanie nie tuczy!

20 minut drzemki po obiedzie sprzyja przyrostowi wagi.

Kolacje powinny być obfite, ale lekkostrawne, a przed snem — dobrze jest wypić dodatkowo szklankę gorącego mleka z miodem.

Spij dużo: 8 - 10 godzin dziennie.

Jeś można wszystko. Pierwszeństwem należy się potrącić w tym samym męzycznym i słodkim Ale trzeba też pamiętać o witaminach, bo bez nich wyżywienie stało by się zbyt jednostronne.

Na niespokojne sny zawsze wpływa zbytne objędnienie się tuż przed snaniem, szczególnie ciężko strawnymi. Sny podobne także występują wskutek nieregularnego oddawania moczu, leżenia na brzuchu, leżenia w ciasnym ubraniu krępującym ciało, leżenia na zbyt wąskim łóżku i nierównym materacu, a także leżenie w niewygodnej pozycji.

Aby uniknąć niespokojnych snów należy unikać wszelkich wzruszeń tuż przed uśnięciem się na spoczynek, regularnie i wcześniej udawać się na spoczynek, i wstać regularnie o jednej godzinie rano. W czasie snu nie leżeć na plecach lub na

brzuchu, ale wygodnie przepowstań na prawym boku, aby uniknąć ucisku na okolicę serca. Jeś mało wieczorem lub iść spać przynajmniej cztery lub pięć godzin po jedzeniu.

Zrywanie się ze snu, strachy, szmy w uszach, przygnębienie oznaczają drażliwość systemu nerwowego, któremu towarzyszy osłabienie umysłowe i melancholia. Pijanstwo, hulanki są w danym wypadku odpowiedzialnym. Wśród pomysłowych stonków żywych niedomagania te są uleczalne. Stosować odpowiednią dietę, należyć wypoczynek, świeże powietrze i unikać silnych wzruszeń.

Inaczej sprawa przedstawia się w razie zaniedbania choroby. Najgroźniejsze powikłanie — to pęknięcie wyrostka robaczkowego i wylanie się ropy do jamy brzusznej. Następuje wówczas każe nie całej jamy brzusznej — zapalenie otrzewnej i dalsze poważne następstwa chorobowe, bardzo groźne dla życia. Wprawdzie obecnie, dzięki dobie antybiotyków, możliwość wyleczenia jest większa niż dawniej, niemniej jednak zapalenie otrzewnej nadal poważną chorobą, którą medycyna nie zawsze potrafi opanować.

Ludzie często nierozważnie postępują: gwałtowne bóle brzucha z gorączką i wymiocinami traktują jako niegroźną stawność pokarmową, zgłaszają się do lekarza, lecz stosują leczenie domowe. Przyjmują środki przeciwczerwaczające, które niezapewniają pęknięcia wyrostka i wszystkie najcięższe i najgroźniejsze powikłania w tym związane.

## ZAPALENIE WYROSTKA ROBACZKOWEGO

Zapalenie wyrostka robaczkowego, popularnie zwane zapaleniem ślepej kieszki jest chorobą powszechnie znaną. Wiadomo, że zbyt późne wykonanie operacji w przypadku wystąpienia ostrego objawów tej choroby, może okazać się groźne dla życia. Natomiast zabieg operacyjny wykonany w porę, na ogół przywraca zdrowie w ciągu kilku dni.

### Co to jest wyrostek robaczkowy?

Jelitka ludzkie składają się z dwóch zasadniczych części: z jelita cienkiego i jelita grubego.

Jelito cienkie jest to kieszka bardzo długa (przekracza zwykle sześć metrów) i dość wąska. Połknięty pokarm przechodzi przez jelito do żołądka, tu ulega częściowemu strawieniu i dalsza wędrowka pokarmu odbywa się przez dwunastnicę do jelita

## Uśmiechnij się...

**HUMOR W DŁUGICH SPODNIACH**  
Gucio S. (lat 58) na przyjęciu do pana domu:  
— Cóż to za brzydki babisko?  
— Ale pan wpadł — odpowiada pan domu. — To moja żona!  
Na to Guccio:  
— Ja wpadłem? To pan wpadł!

**NA WSZYSTKO JEST LEKARSTWO**  
Redaktor dużego dziennika amerykańskiego wpada do biura naczelnego i krzyczy od progu:  
— Katastrofa! Telefonują nam w tej chwili, że słynny bandyta Smith Jackson został uwięziony!  
— No i cóż?  
— Jakto? Przecież wszystkie łamy czwartej strony są wypełnione szczegółami sposobie, w jaki go zgałano.

— Dobrze — mówi na to spokojem naczelnym. — Prawsza strona nie została jeszcze wykończona, prawda? To niech napisze się w kilku literami na całą szerokość: "Jackson ułaskawiony. Proszę czytać na czwartej stronie, to czego mu oszczędzają".

**NA HALACH**  
Wdowa: — Panlusia u ma pojęcia, jaki mój obchodzą, jak jest w jedzeniu wybredny. Nieboszczyk mój był wazy mąż, to całkiem by innego, zjadł wszystko, co mu dała.

— I dlatego kopyta ciągnął.

## Przerzywane i niespokojne sny

Wiele osób skarży się na przerywane, niespokojne i męczące sny. Czasami danej osobie śni się, że spada w przepaść, że ją ktoś goni, chce ją zamordować, że zgubiła część ubrania, że spódnica się na ważne zebrańie, że ją ktoś dusi, że czeka ją jakieś nieszczęście itp.

Sny takie są nienaturalnym stanem, chorobliwym, wywołanym po największej części wskutek podrażnienia wyobraźni przez zewnętrzne okoliczności.

Takie sny może wywołać silne wzruszenie przed uśnięciem się na spoczynek, lub przejęcie się silnie jakąś myślą. Niespokojne sny albo bezsenność może wywołać silne oburzenie się na coś lub na kogoś na krótko przed położeniem się do łóżka. Dlatego też zawsze jest wskazaną rzeczą uspokoić wzruszenie przed uśnięciem się na spoczynek i położyć się do łóżka zawsze w możliwie jak najlepszym i beztróskim humorze.

— Precz mi z oczu!... Roztrzęsę cię na kawały!...  
Dzisiaj, zdziwiony tym wybuchem gniewu, usunął się na bok. Raczynski ruszył naprzód, szukając, gdzieby mógł być sam, sam zupełnie, gdzieby, niewidziany przez nikogo, mógł zastanowić się, rozważyć zaszłe wypadki, otrząsnąć się z wrażeń, namyśleć, co mu wypadło uczynić.

Do koszar wracać nie chciał, bo tam musiałby się spotkać z ciekawymi spojrzzeniami, a może i pytaniami, tu zaś błąkać się wśród murów i okopów było niepodobniństwem, bo zdało mu się, że każdy mijający go zdala żołnierz, każdy sztydłwach czyta w jego twarzy, zgaduje hańbę...

Porucznik chodził gorączkowo tu i ówdzie, lecz nigdzie nie było mu dość zacisnie, dość samotnie.

Wtem wzrok jego padł na roztwarte szeroko drzwi kościoła. Raczynski bez namysłu skierował się ku nim. Świątynia Jasnogórska była prawie pusta. Gdzieś tam w załamach murów widniały czamary gwardii narodowej, niekiedy w mroku zarysował się mundur, zresztą cisza, przerywana oddalonym szmerem modlitwy zakonnika, odprawiającego Mszę w kaplicy Matki Boskiej, lub przytłumionym dźwiękiem organów.

Porucznik niespostrzeżony przez nikogo wsunął się we wgłębienie bocznego ołtarza i rozpalone czoło przycisnął do zimnego, wilgotnego muru.

Tu nareszcie był sam, tu nikt na niego nie patrzył, nikt mu w oczy nie zaglądał, tu mógł odetchnąć swobodnie i nie drzeć, aby kto w twarz jego nie wyczytał myśli, które nim władnęły.

— Stała się fatalność!... Fatalność niespodziewana, okropna!... I to z jego winy! On przecież sam te proklamacje przyniósł, on na swoje nieszczęście jedną z nich do munduru schował!... Beatryca jest nieostrożna, bardzo nieostrożna!... Co jej z tych proklamacji?!

— Zdrada, szpiegostwo, nikczemność! — zaszumiły złowrogie słowa pod czaszka porucznika.

Raczynski otrząsnął się.

— Tak, ona jest nierozważna, ona dała się porwać, unieść, czy wciągnąć do tego... lecz on jej nie wyda, on ją ocali... on ją musi odwieść!... Niech tam inni byle nie ona!... Dziś z nią się zobaczy i dziś zmusi ją do ucieczki stąd. Nie dla niej miejsce i nie dla niego!... Nużby Stuart dowiedział się... Ten ważyłby się na wszystko!... A wtedy!... Nigdy!...

Porucznikowi ukazała się piękna twarzyczka hrabianki.

— Dla niej, dla niej tylko — szeptał do siebie daniem słowo oficerskie, dla niej dopuściłem, aby tego nieszczęśliwego niewinnie skazano... dla niej te męki, które mnie parzą!...

Porucznik uśmiechnął się do samego siebie z rozradowaniem.

— Miłość nie w pustych słowach, nie w zakleciach, lecz w czynie, w odwadze poświęcenia jej najdroższych uczuć, poniesienia największych ofiar!... Ona to oceni, ona zrozumie położenie... i dziś jeszcze odejdzie stąd daleko, z nim odejdzie!

Raczynski podniósł hardo głowę, spojrzął śmiało przed się — wzrok jego pomknął w mroki świątyni i skamieniał. O kilkanaście kroków

przed nim, u stopni ołtarza klęczał Stuart, a obok niego Beatryca. Przed nimi stał przeor paulinów i mówił coś do nich. Porucznik podniósł się ku przodowi, lecz nie mógł ani słowa zrozumieć.

Naraz przeor wyciągnął ręce nad klęczącymi, jakby czekając, aż się odwrócą.

Raczynskiemu oczy krwią nabiegły. Czuję, że jest świadkiem, jak tu przed nim wali się jego szczęście, zapada w gruzy, jak ziemia z pod nóg mu się usuwa! Porucznik chciał wbiec z załamą, chciał stanąć przed nimi z protestem, lecz sił mu zabrakło — zacisnął kurczowo ręce na zrzebie filara i oczy wzniosł ku stropowi świątyni, jakby czekając, aż nie osunie się sklepienie i nie pogrzebie wiarołomnej.

— Zapowiedź pierwsza! — rozległ się donośny głos przeora.

Raczynski zaśmiał się dziko do samego siebie:

— Więc to dopiero zapowiedź! Jest czas na porachunek!... Właśnie nie pora... do wyprawienia wesela panu komendantowi... Sąd polowy w nielada będzie kłopotliwy!...

Stuart tymczasem ruszył od ołtarza ku drzwiom. Twarz jego była niela pogodą. Hrabianka szła obok niego spokojna, ze swym zwykłym półuśmiechem, rozglądając się ciekawie dokoła. Gdy przechodziła obok porucznika — wzrok jej spotkał się ze spojrzaniem Raczynskiego.

Hrabianka drgnęła z lekka, puściła Stuarda i osunęła się na kolana przed ołtarzem, za którym stał Raczynski. Komendant z uszanowaniem dla tego wybuchu uczucia ustąpił na bok.

Beatryca podniosła z wolna oczy na Raczynskiego i palec podniósł na usta. A potem wstała powoli i, chyląc się, niby to do pobożnego pokłonu, wyszeptala:

— Dzisiaj bądź tam!...

Porucznik stał w miejscu jak wryty, słowa nie mogąc wymówić. Przetarł mimowolny oczy, jakby dla przekonania się, że to nie mara, że ten sen i zwrócił się ku miejscu, gdzie stała przed chwilą hrabianka. Jej już tu nie było, już tylko w świetle wdzierającym się szeroko smugami do kościoła... widać było kaszkiet Stuarda.

Raczynski zaczerpnął pełną pierś powietrza. Błysk nadziei, prosił chmurne jego myśli.

Zobaczy się z nią! rozmówi!... Ha! Znievoli do posłuszeństwa, grozi w potrzebie!... Lecz nie ustąpi!...

Porucznik ruszył ciężko z miejsca, jak człowiek, który po danym nym wysiłku, usunawszy jedną zapórę, znajduje drugą i rece porucznika ale gorycz, żal do tej, która mu taką przewrotnością odpaczała.

— Co znaczyła ta zapowiedź! Czyż nie zakłęła się, że Stuarda nie kocha? A może to było potrzebne do zachowania pozorów!... Bądź, bądź, zda z tego sprawę i musi wybrać!...

Raczynski uspokojony nieco podążył ku wyjściu. Już miał przebiec świątyni przestąpić, gdy wtem ktoś ujął go z lekka za ramię.

Porucznik obrócił się — przed nim stał przeor paulinów.

— Pozwól, mości poruczniku! — rzekł cicho. — Chciałbym ci pomówić! Zdajesz się być wzburzonym?... To niedobrze! Nie odwołuj przed oblicza Orędowniczkii naszej chmurnym! Jeżeli tu cię pogoda najdzie tam tym bardziej!...



NA POCTOWCE Z AMERYKI

KORONACJA BEZ KORONY

Co na to poradzić, że ludzie zawsze chcieli i chcą mieć parady? Zaczynamy od kołyski... Urodził się dzięk, ochrzcił go trzeba, ale czy hucnie, paradne chrzciły, czy koniecznie? Nie. Ale jakże by to było! Zienią się ludzie, wystarczą w przedplisanej formie, nawet bez żelaznej parady powiedzą drugiemu: "błogosłobie ciębie, Jasiu (ciebie Jasu), za małżonka (za małżonkę) i zbycie. Czy westate koniecznie? Nie. Ale jakże by to było! I tak bez końca, uroczyste wręczyny dyplomów, uroczyste prymicie, uroczyste to, tamto, owo, bez końca.

taki pokaz weale nie szarego bogactwa! Cała ta uroczystość nazywa się urzędowo "inauguracja", ale to nie innego, tylko nowomodna koronacja, tylko bez korony. Takie koronacje odbywały się dawniej we wszystkich królestwach i cesarstwach, a czytalem gdzieś w starej historii Polski, że gdy w nie tak znowu bogatej Polsce koronował się Zygmunta Trzeci Waza (rok to był 1587, a więc blisko 400 lat temu), to sam jego płaszcz koronacyjny, podobny do kościelnej kapy, kosztował milion złotych! Milion złotych na owe czasy!

Amerykanie zbierają się na codzienny stosunkowo skromnie, ale od czasu do czasu lubią się pokazać i odstawić parady w całym blasku, a że to kosztuje krocie, to i co? Dolary idą w obieg, w to grunt! Interes idzie!

Przedwczoraj pożegnał się Prezydent przez radio i telewizję z całym narodem, miał sporo ciepłych słów dla wszystkich, nawet dla Kongresu, choć zasiadający w nim demokraci sprzeciwiali się jego projektom bez pardonu, nieraz z wyraźną mściwością. Eisenhower nie zostawił im dłużny — raz za razem jednym słowem "VETO" ubijał projekt prawa row, generatorów, ministrów (zwanych tu sekretarzami).

I w samo południe jeden prezydent był prezydentem, a drugi obejmie urządowi władze, składając przepisana przysięgę, wypowiadając 35 słów. Radio i telewizja roznieście te słowa po całym świecie.

A jaka przy tym parada! Jaka parada! Powiedział wczoraj reporter telewizyjny, wiecznie dowcipami synpłacy David Brinkley, że aż dzidz bierze widok samych przygotowań i zjazd takich mas ludzi, oczekujących tej parady! Dlaczego dzidz? Bo wybrany jest prezydent partii demokratycznej, partii "szarego człowieka" — a tu

dentowi zrobić? I nic i dużo. W kraju takim jak Ameryka, opinia publiczna zawsze znaczy dużo, a któż ją urabia, jak nie dziennikarze, reporterzy radiowi i telewizyjni. Zapytał ktoś inny prezydenta, jakie przykre zawody go spotkały w czasie osmiu lat urzędowania. Wymienił kilka — a na końcu dodał: "No i nie zapomnę zawodu takiego doznalem 8 listopada". W tym dniu przegrał wybory jego partia (Republikanie) i jego kandydat — Nixon. Otóż ten Nixon powiedział nie tak dawno, że ubili go nieczytelni dziennikarze i reporterzy, zwłaszcza telewizyjni. Zdaje się, że Nixon ma słusność, chociaż radio i telewizja na oko były bezstronne, to jednak wdziało się, jak to w różnych miejscach dawano Kennedy'emu ciut-ciut więcej czasu, a wiele, wiele razy Nixon był na telewizji tylko pokazany, nie słychać było, co mówił. Ale Kennedy miał zawsze sposobność nie tylko być widzianym ale i słyszany kandydatem.

Cóż reporter może prezydentowi zrobić! Jeżeli wierzyć Nixonowi, to nie tylko może coś zrobić, ale już zrobił: te przykra niespodziankę z dnia 8 listopada.

I nie tylko to. Niektórzy dziennikarze chwalał teraz Eisenhowera i za to, że dał Ameryce osiem lat pokoju i za to że rozbudował siły

zbrojne i za to że umiał zachować powagę i godność (czego nie potrafił nigdy dokonać Truman). Ale nie-jeden reporter wypisuje odchodzącemu prezydentowi bardzo ciekawie i przykre wspominki.

I inny już nowemu prezydentowi spył ziarnka piętru do inauguracji i zapytał: "Mniej więcej tak: "młody jesteś, młody prezydencie! I dużo ci jeszcze życia zostanie, gdy przestaniesz być prezydentem, nawet gdybyś się wybrał dwa razy, jak Eisenhower! Będziesz miał zaledwie 51 lat! I dopiero po złożeniu urzędu i odwołaniu się i naczytasz krytyki, jeżeli się nie pokażesz prezydentem, jakiego Ameryka potrzebuje właśnie w dzisiejszych czasach! Pamiętaj, Panie Prezydencie!

Inauguracja! Weselmy się! Nawet to lepsze niż koronacja, bo króla koronują gdy mu umrze ojciec. Zawsze-ja żałoba na jeden dzień i wykrzykuje: "Stary król nie żyje — niech żyje nowy!" Tu nie trzeba zawiązać żałoby, bo jej nie ma. Stary "król" żyje, jest wesół i zdrowy. Żyje jeszcze stary Truman i jeszcze starszy prezydent Hoover, który skończył urzędowanie w roku 1933! Jakże to dawno! Więc niech żyją wszyscy — stary prezydent i nowy, Jan Fitzgerald Kennedy też. Al. Smoter.

Warto tu przypomnieć, że w III Międzynarodowym Roku Geofizycznym, zainicjowanym 1 lipca 1957 r. brały udział setki uczonych z 65 krajów świata. W USA i Rosji utworzono obecnie dwa centra naukowe, w których analizuje się i opracowuje zebrane dotychczas wyniki badań. Komitet Specjalny III MGR przekształcony został w Międzynarodowy Komitet Geofizyczny, zaś lata 1960 - 1961 uznano okresem intensywnego opracowywania zebranego materiału. Tak więc badania trwają!

W roku ubiegłym podlegało mu 2.948.000 osób. KTOŚ SIĘ MYLI Spis ludności wykazał, że Stany Zjednoczone mają 180 milionów mieszkańców, ale tutejsza firma Alfred Politz Research Co., w Miami Beach, Fla. głosi, że jest w kraju w życiu 181 milionów materałów.

KRYZYS FILMOWY NIE TYLKO W AMERYCE Kryzys filmowy we Francji przybiera coraz ostrzejsze formy. Właściciele sal liczą się z tym że około 1.200 z ogólnej liczby 5.750 francuskich kin trzeba będzie zamknąć.

TRZY MILIONY MELDUNKÓW

Zgodnie z prawem, uchwalonym w 1952 roku, 2.990.000 obco krajowców, znajdujących się na terytorium Stanów Zjednoczonych tymczasowo (turyści) lub na stałe (rezydenci), podaje na specjalnych formularzach, wydawanych w urzędach pocztowych, władzom imigracyjnym swoje adresy. Nakaz ten obowiązuje raz w roku.

OFIARNA USŁUGA TRZECH SIERZANTÓW

Ośmiu chirurgów w San Antonio, Texas, zdjęło skórę z ud trzech sierżantów przeschładzając ją na ciało 4-letniej Peggy Rowler, której skóra została w połowie spalona, gdy zapaliła się na niej sukienka. Sierżanci zgodzili się dobrowolnie dać swą skórę sarnio-okiej dziewczynce.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

Antarktyda jest nadal badana

Mimo oficjalnego zakończenia III Międzynarodowego Roku Geofizycznego użecni wielu krajów nadal kontynuują prace badawcze, przede wszystkim zaś w rejonie Antarktydy. Na podstawie dotychczasowych badań stwierdzono między innymi, że: Antarktyda wpływa na klimat całego prawie globu. Antarktyda nie jest jedno-

W kraju jednego półwyspu i 283 wysp

Dania — położona jest na półwyspie Jutlandzkim i na 283 wyspach. Największe z nich to Zelandia, Fionia, Lolland i Falster.

sach do Danii każdego lata zjeżdżali z Polski sezonowi robotnicy rolni. Nie tylko stanowili tanią i dobrą siłę najemną, ale...

Na wyspach Lolland i Falster mieszka dość duża grupa polskich emigrantów. Niedza wygnała ich z Polski, jeszcze przed pierwszą wojną światową. Osiedlili się tu, zagospodarowali, do dziś jednak — oni i ich dzieci — mówią po polsku i czują się Polakami. To ci bardziej zaradni. Ale w tamtych cza-

...polskie dziewczyny nauczyły Duńczyków uprawy buraka cukrowego. Tak. Nie jest to baśnią. Tak właśnie było, i zostało uwiecznione piękny pomnikiem dwóch dziewcząt polskich opierających się na motykach. Każdy, kto będzie na wyspie Lolland, może to sprawdzić.

staciami u zarania La Platy, każda w swoim stylu. U pierwszego przybica Don Quijota, w garści drugiego miecz Almanzora.

Są oni powołani do jednego dzieła, rzuceni jak kamienie na wspólny szaniec, nie znani sobie wzajemnie a postawieni na współzawodniczą. Wilk paragwajski, od 5-ciu lat ścielący swoje leże i uganiający się w jego obronie, jakby kłnity instynktem samozachowawczym, wycoufuje się z nad morza, zapada w niedostępne gaszcze. (Jedno z oskarżeń bije w Irle zarzutem, że przez Indian miał wiadomości o statkach rodaków w Św. Kat. i z tego właśnie powodu zniósł Bs. Aires, aby utrudnić dostęp do swej kryjówki). Lecz z wilkiem odkryjemy próżna gra! Zmysły u niego tak wyrobione, tak się orientuje w wertepach, że nieświadomie minie podrzucone mu popielisko — znajdzie własną ścieżkę i dojdzie, dokąd zmierzał.

Nie ma wszelako gry bez strat. Ofiarą padła Santa Catalina. Rozwiązał się jej krótki sen o dostojnościach stolicy konkwestatorów.

V I

KONIE ODKRYWCY RZA W STEPACH

RODZI SIĘ MYŚL O ODKRYCIU

Decyzja wodza dojrzała wkrótce, a była niezwykła śmiała, istic pionierska. "Do Asuncjonu — orzekł Don Alwar — dotrę ładem, natomiast do Buenos Aires pośle karawele". Postanowienie wynikało z następujących pobudek:

- 1. Stan prowincji jest taki, że nowy gospodarz winien bez zwłoki stanąć w Asuncjonie, a z Santa Cataliny do Paragwaju jest bliżej na wprost, niż na La Platę.
2. Zależy na tym, by odkryć, poznać i zająć ziemie położone między wybrzeżem i Asuncjonem, które to obszary Portugalczycy już przetrzaskali, ponosząc wielkie straty w ludziach.
3. Pochód odkrywczy da wielkorządcy autorytet moralny wobec konkwestatorów w Paragwaju.

Zanim plan wyłonił się z obliczeń i rozważań, dowódca odbył jedną naradę ze znawcami kraju jak i z Kariosami. Zebrane informacje utwierdziły go w przekonaniu, że rzecz jest możliwa do przeprowadzenia, a z wiedzy Indian o ich własnym kraju Cabeza de Vaca otrzymał pewno pełną miarką. Mieszkańcy puszczy, nieufny przed obcą, zamknięty dla mało stosownych wypytywań — w obliczu swojego hetmana nie mógł mieć tajemnic.

Są poszlaki, że zamierzona przeprawa otwierała przed Alwarem Nuniewiczem widoki ponętniejsze nad urzędowy, suchy opis. Nie podobna było przypuścić, aby pomorski Indianin miał usta otwarte do zwierzeń przed Aleksym Gareją albo Chavesem, natomiast był mniej dostępnym akurat dla człowieka, który umiał grać na uczuciach jego północnych braci. Lecz badźmy dyskretni i nie oczekujmy, by hetman miał zażycie położone w nim zaufanie i zechciał je zdradzać przed niepowo-

— Kiedy wyjechaliście z La Platy? — przerwał dowódca potok wyrznień.

— Jeszcze przed Nowym Rokiem, musi z pół roku zeszło, jak się błąkami.

— Iu was wyjechało?

— Jedenastu, jasny panie. Dwaj zmarli w drodze, nie wytrzymali... — Czyja to iódz, w której przybywacie?

W gromadzie zapanowało zmieszanie. Ciszę przerwał najbardziej odważny, który krzyknął:

— Skradziono! Uciekliśmy w nocy... Nie podobna wytrzymać w tym piekle!

Sporządzający protokół oderwał nagle głowę od papierów, założył gęsie pióro za ucho i spojrzął po zbiegach wzrokiem przerażenia.

— Buntownicy... dezertery... Będzie szlak wojenny! Przesłuchujący ściągął nieznacznie brwi i spytał z niezamąconym spokojem:

— Opowiedzcie mi teraz, jak to wyobrażaliście sobie, beżgłowi ludzie, poprawę swego losu... Mówcie.

— Wszystko nam było jedno — padła urywana odpowiedź — lepsza śmierć, niż tamta męka... Pięć lat poniewierki... tym w Paragwaju znośniej... Chcielim ino, aby jasny pan zrobił... poskarżył się za nas przed królem — niechaj przynajmniej ci po nas będą wolni od tego, co myśmy wycierpieli...

— Zeby mi to było podane słowo w słowo — zwrócił się Alwar Nuniez do piszącego. — I koniec protokołom, nie ma dalszej sprawy.

Następnie dodał: — Wezwać mi tu tych, którzy znają La Platę. Mam wrażenie, że zbiegi udzielą nam właśnie tych wiadomości, za którymi się rozglądamy.

STAN RZECZY NAD SREBRNĄ RZEKĄ

Opowieści żołnierskie, pokierowane rzeczowymi pytaniami, dały taki obraz:

Najpierw Buenos Aires. — Jest tam dziś lepiej niż było, poprawa nastąpiła od września ub. r., gdy z Paragwaju nadpłynął kapitan Jan Ortega, wiodąc dwie szalupy naładowane środkami żywności. W osadzie mieszka tylko garść ludzi, 60 głów.

Co słychać o Janie Ayolasie? — Nie żyje.

Czy wiadomość jest zupełnie pewna? — Nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Następca Piotra Mendoza miał tragiczny koniec. Wyprawa w Andy boliwijskie udała się na wprost, wracał on bez 50-ciu żołnierzy, których wygubił w drodze, wiódł za to pokąże łupy. Kopę brzemion nieśli na srenim Indianie czanajscy, a były wypchane przedmiotami kutymi w srebrze i złocie, jak blaszki, naramienniki, diademy, maczyna, puchary. Dobną do Kandelarii, gdzie trzymał się przez kilka miesięcy, wyglądając pozostawionych czołen. Oboz cierał na brak żywności. Z wycieńczenia oddziału skorzystał wojowniczy szcyp Pajaguto, urządził zasadzkę i wyciął wyprawę w pień. Dał gardło Ayolas, a jego los podzieliłi wszyscy podkomendni w liczbie 80 chłopca; napastnicy nie przepus-











# BRASIL EM 5 MINUTOS

**O FALECIMENTO DO PE. JOAO WISLINSKI - C. M.**  
Faleceu no dia 29 do corrente no Hospital de São Vicente de Paulo, em Aracruá, o Revmo. Pe. João Wislinski C.M. Pe. João nasceu na Polônia em 1892. "Wielka Wisla" (Alta Silésia). Entrou na Congregação da Missão de São Vicente de Paulo em 1911 - Cracóvia. Foi ordenado em 1918. Durante oito anos trabalhou em várias paróquias na Polônia. Desde 1926 a 1931 pregou as missões aos Poloneses nos Estados Unidos. Veio ao Brasil em 1931, sendo sucessivamente vigário de Santa Cândida e Orleans passou como quidocese de Curitiba. Os dois últimos anos passou como capelão no Sanatório São Carlos em Curitiba. Pe. Wislinski realizou pelo menos 100 missões ao povo do interior e numerosas conferências. Pe. Wislinski foi celebrada Requiem pelo repouso eterno de Pe. Wislinski foi celebrada pelo Exmo. D. Inácio Krausz na Matriz de Santa Cândida. No cemitério desta localidade efetuou-se o sepultamento dos restos mortais do Pe. Wislinski.

**CEARÁ**  
★ Fortaleza - Apesar da falta de verba, cerca de 400 operários trabalham de dia e de noite no açude de Banabuiú, levantando o paredão da represa em vista do perigo da enchente. Caso não chover nos próximos dias este açude estará fora do perigo.

**PARANÁ**  
★ Foz do Iguaçu - A ponte internacional sobre o rio Paraná, que liga Brasil com Paraguai, foi inaugurada no dia 28 de janeiro. Em cerimônia tomaram parte o presidente Juscelino Kubitschek do Brasil e Alfredo Stroessner, do Paraguai. A ponte será entregue ao tráfego daqui a oito ou dez meses.

**SANTA CATARINA**  
★ Florianópolis - A greve dos Ferroviários da RVPSC, que abrange todo o Estado, Paraná e Santa Catarina, já entrou no seu quinto dia sem nenhuma solução. Como se sabe o pagamento dos servidores da RVPSC está em grande atraso, motivo pelo qual os Ferroviários entram em greve.

**BAÍA**  
★ Salvador - A Companhia de Petróleo Nacional-Petrobrás - distribuiu a nota acusando o geólogo Walter Link de ter prejudicado o bom nome desta companhia, ao publicar dados falsos sobre o número de sondas existentes em Amazonas na revista norte-americana "World Petroleum Report".

**MINAS GERAIS**  
★ Belo Horizonte - O ex-presidente, Sr. Juscelino Kubitschek recebeu dos "Diários Associados" desta Capital o título de "Campeão da Democracia", que anualmente se concede às personalidades brasileiras pelos excepcionais serviços prestados ao país.

## Você Sabia...

- Que onze maridos teve a senhora Cynthia Corrad, dos Estados Unidos. O seu recorde é absoluto, pois, a "casadoira" tem somente 24 anos. Infelizmente, a jovem está sendo processada, pois, esqueceu de se divorciar 7 vezes. Foi trocando de marido, sem os cuidados da lei. Por isto, quer dizer, por somente ter se divorciado 4 vezes durante os onze casamentos, foi condenada a alguns anos de prisão...?
- Que Cairo é antiga Mênfis, a capital 4 vezes milênios do Baixo Egito, e talvez a cidade mais antiga do mundo. Foi a grande dinastia mullumana-egípcia dos Fatimidas estabelecida em 969, que deu o nome à cidade de "El Kahira" que significa "a vitoriosa" de onde resultou o nome de Cairo?
- Que o Natal em 375 era celebrado em Antioquia, em 430 começava a ser celebrado em Alexandria. No Natal de 456, em Reims o bispo Remigio batizou o rei Clovis e três mil de seus rudes guerreiros; em 597 passou a ser a Cristandade nas cerimônias de Canterbury por iniciativa de S. Agostinho e no Natal do ano em o Papa Leão III coronou na Igreja de São Paulo, em Roma, Carlos Magno imperador do Ocidente? (Jorge Reyes)

# Tesouros de arte poloneses voltam do Canadá para Polônia

Após vinte e dois anos de permanência no estrangeiro voltaram para a Polónia 44 caixas e 14 rolos, contendo artísticos tecidos e tapetes ricamente adornados, como também inúmeros objetos muito valiosos e pertencentes aos antigos reis poloneses. Os mais preciosos são tapetes, feitos a mão com alto gosto artístico (chamados "arrus"), os únicos daquela época, e que pertenciam ao Zigmunt August, rei da Polónia (século XVI), que os herdou dos seus antepassados, transformando-os depois em patrimônio nacional. Nesta coleção encontram-se tapetes da célebre coleção bíblica, que representam cenas do Velho Testamento num comibitica, que representam cenas do Velho Testamento num conjunto de 132 peças de inestimável valor. Além disso, há também instantâneos reais e outros objetos de uso pessoal dos antigos reis da Polónia.

Esta valiosa coleção, considerada a mais preciosa da Europa, encontrava-se em castelo real Wawel em Cracóvia, onde os turistas podiam apreciá-la até o ano 1939. Durante os angustiosos dias da invasão alemã foi ela retirada dali por um grupo de pessoas, cuja obrigação era zelar pela sua segurança, para salvá-la da destruição. A trajetória feita por esta coleção durante os dias de guerra foi uma das mais curiosas. A primeira etapa consistia numa viagem em barcas depositada em cima de pequenas carroças seguiu por estradas pouco transitáveis a fim de despistar a aviação hilerista até a cidade de Tomaszow, onde foi encontrada uma coluna de ônibus evacuados de Varsóvia. O transporte sobre os ônibus foi agora mais rápido, embora todos os caminhos estivessem apinhados de caravanas de gente em fuga dos horrores da guerra. A preciosa carga atravessou Trubieszow, Luck, chegou para Kraemienic, dali trasladou-se para Tarnopol e, finalmente, deteve-se em Kut, na fronteira polono-rumena. Atravessada a fronteira e depois o bar da parte da Rumânia, a carga alcançou o porto rumeno Constanza, onde foi transferida para o navio "Ardeal".

A travessia do navio desde o Mar Negro até o Mar Egeu durou poucos dias, tendo o vapor feito escala em Pireu, porto grego e dali dirigiu-se ao Mar Mediterrâneo. Desde a ilha de Malta até a Marselha o navio foi escoltado por um vaso de guerra britânico. Em Marselha o tesouro foi descarregado e em caminhões levado para a localidade francesa de Abusson.

Corria então o fatídico ano 1940, quando a França estava à beira da derrota. Sob o pesado bombardeio da aviação fascista, a coleção polonesa foi transportada para o porto de Bordeaux e posta a bordo do navio polonês "Chorow", que sob a chuva de bombas zarpar para o mar, e salvo, alcançou a Inglaterra. A preciosa carga teve seu destino provisório em Londres. Como naquela época corria a ameaça da invasão por parte dos alemães, o grupo que velava pela segurança da coleção chegou à conclusão, que este precioso tesouro poderia obter todas as garantias somente na Canadá. Outro navio polonês, "Batory" foi encarregado de transportar toda a coleção para o Canadá. Após longa e fatidiosa viagem pelo Mar do Norte e Atlântico do Norte, onde o gravíssimo submarino alemão, a carga chegou intacta ao seu destino e foi depositada no museu de Quebec, onde devia permanecer até o término da guerra.

Quando cessaram as hostilidades bélicas e a paz voltou na Europa, isto é em 1945, o governo da Polónia iniciou as demarções no sentido de reaver aquilo, que constituía patrimônio nacional e pertencia, fora de qualquer dúvida, à nação polonesa. O governo canadense não correspondia à esta expectativa, mostrando-se evasivo, pertinaz e cheio de má vontade, assumindo atitude, de que estas preciosidades eram mais "seguras" no Canadá. Durante os anos que se seguiram, as relações entre os dois países eram um pouco tensas e não satisfiziam a ambas as partes. Finalmente, graças a posição que a Polónia conquistou com sua política no âmbito internacional, a opinião pública canadense, como a imprensa e certos políticos daquele país, compreenderam que seu governo devia terminar com esta política de reter aquilo que não lhe pertencia.

Esta compreensão permitiu que as relações polono-canadenses entrassem em etapa de considerável melhoria e mútua compreensão, o que culminou com a entrega das preciosidades polonesas no dia 3 de janeiro do ano em curso. A carga em companhia de jornalistas canadenses e americanos, além do grupo polonês que velara pelo transporte, fez a travessia de Quebec até a cidade portuária americana, Boston, donde onavio polonês "Krynica" levou-a para a Polónia.

Estes tesouros, avaliados para várias dezenas de milhões de dólares e que constituem o orgulho da cultura polonesa, após cuidadosos exames de técnicos e medidas de conservação, serão novamente depositados no castelo real de Wawel em Cracóvia e franequado ao público e turistas estrangeiros.

# EM 5 MINUTOS

## ESTADOS UNIDOS

Washington - A Marinha norte-americana teria feito um acordo com o capitão de "Santa Maria" para recolher os passageiros que se encontram a bordo deste navio. O desembarque se efetuariá na costa da América do Sul ou na África Ocidental.

## NICARÁGUA

Managua - Um pequeno grupo de revolucionários procedentes de Honduras cruzou a fronteira de Nicarágua entrando em choque com os elementos da Guarda Nacional, a qual obrigou os invasores a se retirarem.

## CUBA

Havana - Fidel Castro prometeu ao povo que o ano corrente será o "ano do paredão" — quer dizer o fuzilamento de todos os inimigos do regime de Castro para acabar de uma vez com os atos de terrorismo.

## ANGOLA

S. P. de Loanda - O líder do movimento popular de Libertação de Angola, dr. João Cabral, disse, que os rebeldes de "Santa Maria" teriam grande apoio desta colônia da parte das tropas portuguesas que em número de 20 mil homens acham-se espalhados por toda a colônia portuguesa.

## EGITO

Cairo - Foi feito o acordo entre o governo do Egito e da União Soviética para a construção da represa de Assuá. O Egito receberá da Rússia o empréstimo de 810 milhões de dólares que seria pago pela RAU no prazo de 12 anos.

## ITALIA

Roma - Gianjacomo Feltrinelli, o editor do famoso romance "O Doutor Jivago", que enviou a importância de 100 mil dólares à amiga de Pasternak, Olga Iwinskaya, única herdeira do escritor falecido, declarou que não pensou que a remessa desta importância ia provocar a condenação de Olga. É que Feltrinelli mandava este dinheiro pela mala diplomática, contra a lei vigente na Rússia.

## FRANÇA

Paris - Novas eleições foram registradas pelo Partido Comunista Francês, durante a reunião plenária da seção Central. Entre os membros do partido, declarações como indignação de Jean Louis Combarthou, jornalista do jornal "L'Humanité".

## GRÁ-BRETANHA

Londres - A imprensa londrina faz comentários a respeito da atual situação da França. MacMillan na França, ma, das conversações de Gaulle seriam as atômicas. O recelo da França e da Grã-Bretanha em relação aos Estados Unidos e a União Soviética põem ao entendimento uma antecipação européia.

Londres - Perlo pessoas faleceram de feções gripais, desde o início do inverno, porta-voz do Ministério Saúde Pública declarou: "não consideramos uma epidemia".

## CANADA

Canadá - Revelata Capital que a Soviética e a China nista resolveram fazer pra de trigo canadense grande escala. A União pediu de 150 mil das de trigo. A Rússia ignora-se a quantidade de trigo pedida pela qual há pouco tempo prou 300 mil toneladas de trigo australiano.

## SUIÇA

Berna - O governo apresentou ao pr Checoslováquia em protesto contra as atividades espionas desse país. Sabe-se que três cidadãos em Zurich possuem passaportes checos.

## PERU

Lima - Um forte de terra sacudiu recentemente uma região peruana de 400 quilômetros de amplitude, de Lima o Sul.

O sismo impediu a população conciliar a presa de alarme, de dezena de cidades.

## DISTRITO FEDERAL

Brasília - O sr. Juscelino Kubitschek seguirá imediatamente à Europa após a transmissão do cargo, onde permanecerá uns 60 ou 90 dias, esperando o resultado de sua campanha eleitoral em Goiás para o cargo de senador.

## ESTADO DA GUANABARA

Rio de Janeiro - O embaixador Assis Chateaubriand renunciou ao cargo de embaixador do Brasil na Grã-Bretanha e Irlanda do Norte, recebendo grandes elogios pelos serviços prestados às boas relações entre o Brasil e Inglaterra.

## RIO GRANDE DO NORTE

Natal - Grandes elogios ao ex-presidente Juscelino Kubitschek teve a imprensa deste Estado, enumerando suas grandes obras, como: Brasília, construção de três açudes: Santa Maria, Banabuiú e Furnas, a ponte internacional: Brasil - Paraguai, pavimentação de milhares de quilômetros de estradas de rodagem etc.

## RIO GRANDE DO SUL

Pôrto Alegre - A Capital gaúcha conta atualmente com 640 mil habitantes segundo os dados do último censo fornecidos pelo Instituto de Geografia e Estatística. A maior cidade brasileira é São Paulo, com 3.782.480 habitantes.

## SÃO PAULO

São Paulo - Capital - Antea tomar a posse, o Sr. Janio Quadros assegurou, que dará todas as garantias ao Cpt. Galvão, caso o "Santa Maria" tocar em qualquer ponto do Brasil. Salientou ainda o Sr. Janio, que o Cpt. Galvão é seu velho amigo.

# FILHO DO PEIXE, PEIXINHO É!...

Em dezembro de 1960, a Aliança Francêsa de Pôrto Alegre, que, aliás, é a instituição cultural, no seu gênero, a mais importante de Pôrto Alegre e do Rio Grande do Sul, sendo considerada a segunda do Brasil e a quinta do mundo, entre todas as Alianças Francêsas espalhadas por todos os recantos do Universo, realizou a sua festa de fim de ano, que consistiu em um impressionante acontecimento social e cultural. Nada menos de um milhar de pessoas da mais alta sociedade pôrto-alegrense, compareceram ao brilhante acontecimento de espiritualidade franco-brasileira. Nessa ocasião, além de terem sido entregues os diplomas aos alunos classificados entre os primeiros lugares, foram realizados vários atos culturais e artísticos, que alcançaram o mais completo êxito. Finalmente, foi despedido o casal de professores franceses Lucien Ifly e sua esposa, Anne Marie Ifly, figuras que, pela sua cultura e brilho de sua atuação, conquistaram as simpatias e admiração unânime de todos quantos convivem na Aliança Francêsa. Por isso, além das homenagens, ainda receberam belíssimas e caríssimas lembranças.

— Vemos, acima, a menina Maria Lúcia Fontoura Konarzewski de Mar, filha do diretor do jornalista J. Thadéo Konarzewski de Onar, redator do DIÁRIO DE NOTÍCIAS, e de sua esposa, d. Maria da Graça Fontoura



A menina Maria Lúcia Fontoura de Onar, filha do jornalista e senhora J. Thadéo Onar, passa à educadora que se afasta definitivamente para a sua Pátria. Aparecem, ainda, de pé, da Aliança Francêsa, acompanhando o desempenho da mais jovem aluna do Jardim de Infância Konarzewski de Onar — pertencente à principal sociedade porto-alegrense e desceender das mais importantes e tradicionais famílias do Rio Grande do Sul, quando a pequena intelectual (pois conta apenas 5 anos e 6 meses de idade, tendo já feito o segundo ano do Jardim de Infância da Aliança Francêsa, com um admirável aproveitamento) passava às mãos da professora Anne Marie Ifly uma finíssima salva de prata, homenagem da Aliança Francêsa à dedicada e afastada educadora que se Brasil, regressando à sua Pátria, a imortal França. Aparecem, ainda, de pé, o professor Lucien Ifly, outro mestre homenageado da

queixa tarde, e o professor Raul Moreira, catedrático da Faculdade de Medicina da Universidade Federal do Rio Grande do Sul e presidente da Aliança Francêsa de Pôrto Alegre, acompanhando o maravilhoso desempenho da mais jovem aluna do Jardim de Infância daquela entidade cultural. Não há dúvidas: filho de peixe, peixinho é...

# Rir é o melhor Remédio

O PAI AO FILHO ANOS:

— Miguel, você mandando meus cigarros? — Sim, papai, o meu de licença para fumar. — Del, mas não fumar meus cigarros. — Ora, papai, os meus eu não preciso.

## RESPOSTA

O doutor da escola estava jogando com os jogos, com muita frequência. Por fim, numa jogada, umas cartas saíram quatro ases! Mas o jogador, de direita, sem perceber, sofreu atropelamento e morreu de repente. — Que fazemos? — guntaram os restantes panheiros. — É o médico, logo por respeito ao amigo, sugiro, que o jogo de pe!

## RESPOSTA

Jorge II de Inglaterra, cõgnito, chegou a lagem, pedindo que o lajado, depois, tou-lhe a conta de bra. — Estão escutando por aqui? — Não, Majestade, é que estão escutando